

Sygn.akt **IC 769/16**

Dnia 24 października 2016r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Małgorzata Franczak – Opiela

Protokolant : st. sekr. sąd. Jadwiga Pietrzak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 października 2016r. w N.

sprawy z powództwa **A. Z.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 100.000,00 zł (sto tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 60.000 zł od dnia 9 maja 2013r. do dnia zapłaty i od kwoty 40.000 zł od dnia 27 lipca 2016r. do dnia zapłaty,

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala,

III. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu od powódki A. Z. z zasądzonego na jej rzecz roszczenia w punkcie I kwotę 2.500,00 zł (dwa tysiące pięćset złotych) tytułem opłaty od pozwu i kwotę 329,16 zł (trzysta dwadzieścia dziewięć złotych 16/100) tytułem części wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa a od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 5.000,00 zł (pięć tysięcy złotych) tytułem opłaty od pozwu i kwotę 668,30 zł (sześćset sześćdziesiąt osiem złotych 30/100) tytułem części wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1065,00 zł (jeden tysiąc sześćdziesiąt pięć złotych) tytułem kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 769/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 24 października 2016 r.

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu z dnia 7 sierpnia 2014 r. powódka A. Z. wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 150.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 60.000 zł od dnia 2 maja 2013 r. do dnia zapłaty i od kwoty 90.000 zł od dnia 1 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto zażądała ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 10 marca 2002 r., które mogą powstać u niej w przyszłości. Domagała się także zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie powódka podała, że w dniu 10 marca 2002 r. w R. doszło do wypadku samochodowego w wyniku którego doznała licznych obrażeń ciała. Sprawca wypadku przyznał się do winy. W skutek wypadku powódka straciła przytomność, była hospitalizowana, przechodziła liczne zabiegi medyczne, a następnie odbyła serię zabiegów fizjoterapeutycznych. Została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. W chwili wypadku powódka miała 23 lata, była osobą bardzo aktywną i na co dzień studiowała w L. filozofię i politologię, które to studia na pewien okres musiała przerwać. W skutek doznanych obrażeń przez wiele miesięcy musiała korzystać z pomocy innych osób i jej poruszanie się początkowo było praktycznie niemożliwe, a potem było bardzo ograniczone. Wypadek

wpłynął także bardzo negatywnie na jej psychikę, gdyż bała się przechodzić przez ulicę i jeździć samochodami. Obecnie leczy się w L. bowiem odczuwa bóle bioder i miednicy, które były uszkodzone. Zdaniem powódki rozmiar doznanej krzywdy uzasadnia żadaną kwotę. Podała także, że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż w przyszłości ujawnią się u niej negatywne skutki przedmiotowego zdarzenia dlatego wysunęła także żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. W kwestii terminów początkowych odsetek podała, że dzień 2 maja wynika z upływu 30 dni od zgłoszenia szkody pozwanemu co nastąpiło w dniu 27 marca 2013 r., natomiast dzień 1 czerwca 2016 r. jest datą rozszerzenia powództwa o 90.000 zł.

W odpowiedzi na powyższe żądania pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko podał, że uznał swoją odpowiedź za skutki przedmiotowego wypadku i wypłacił powódce kwotę 16.500 zł tytułem zadośćuczynienia przy przyjęciu, że przez niezapięcie pasów przyczyniła się do powstania szkody w 40 %. W ocenie ubezpieczyciela przyznana kwota jest adekwatna do doznanej przez powódkę szkody i dlatego dalsze jej żądania są nieuzasadnione. W zakresie odsetek podał, że w razie ich zasądzenia termin początkowy od którego miałyby być zacząć biec winien być terminem wyrokowania. Co się zaś tyczy żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, wskazał że powódka nie wykazała interesu prawnego wymaganego do uwzględnienia tego roszczenia.

Odpis pisma powódki z dnia 1 czerwca 2016 r. w którym dotychczasowe żądanie zadośćuczynienia w kwocie 60.000 zł rozszerzyła o dalszą kwotę 90.000 zł został doręczony stronie pozwanej w dniu 26 lipca 2016 r. (k. 215).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 marca 2002 r. w R. w województwie (...) na skrzyżowaniu drogi nr (...) z drogą nr (...) M. W. kierujący samochodem D. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem F. (...) i przez to doprowadził do zderzenia obu pojazdów powodując u pasażerów tych pojazdów obrażenia ciała w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

M. W. przyznał się do powyższego czynu i prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne zostało warunkowo umorzone na okres próby 1 roku.

Dowód: postanowienie Sądu Rejonowego w Jastrzębiu z dnia 6 lutego 2003 r., sygn. akt II K 1089/02 k. 10

Jednym z pasażerów samochodu D. (...) była powódka, która siedziała na przednim siedzeniu pasażera obok drzwi i była zapięta pasami bezpieczeństwa. Kierujący samochodem M. W. był wówczas mężem siostry powódki. Jechali oni do K., aby zawieźć powódkę na pociąg, którym miała jechać do L. na studia.

Z miejsca zdarzenia powódka, która straciła przytomność, została przewieziona do szpitala w K. gdzie w dniach od 10 marca do 23 kwietnia 2002 r. była leczona na Oddziale Urazowo - Ortopedycznym w skutek rozpoznania: stłuczenia głowy, rany tłuczonej głowy w okolicy czołowej prawej, rozległego i wieloodłamowego złamania miednicy typu Malgaigne'a, rany tłuczonej wargi sromowej większej lewej i pochwy. Rany zaopatrzone chirurgicznie, rany pochwy i krocza zaopatrzone operacyjnie (zeszyto) i założono tampon celem uniknięcia krwawienia, a uraz miednicy leczono zachowawczo przez odpowiednie nastawienie złamań, z następowym wyciągiem szkieletowym za kończyny dolne, połączonym z unieruchomieniem. Z uwagi na ryzyko wystąpienia zmian zakrzepowych stosowano odpowiednie leczenie przeciwzakrzepowe. W przebiegu pooperacyjnym usunięto tampon z pochwy i stosowano toaletę krocza, a w kolejnych dobach stosowano okłady z lodu na krocze celem zmniejszenia obrzęku. Podczas ostatniej konsultacji ginekologicznej, która odbyła się w dniu 1 kwietnia 2002 r. stwierdzono, że rana wargi sromowej i pochwy zagoiła się prawidłowo, ale wystąpił stan zapalny pochwy i z tej przyczyny wykonywano irygacje pochwy roztworem antyseptycznym z Betadyny. A. Z. z uwagi na pozycje leżącą w jakiej się znajdowała, **miała odleżyny, trudności z wykonywaniem czynności higienicznych, co poza bólem bardzo negatywnie wpływało na jej stan psychiczny. Wcześniej nigdy nie była w szpitalu przez tak długi okres. Przed świętami wielkanocnymi podtrzymywała ją na duchu inna pacjentka, która dawała jej swój przykład.**

Wówczas powódka stała się płaczliwa i przeżywała emocje złości związane z tym, że musiała przerwać studia.

Powódka została wypisana ze szpitala ze stosownymi zaleceniami medycznymi. W domu opiekowała się nią rodzina. Przez okres 4 tygodni powódka pozostawała prawie wyłącznie w pozycji leżącej i pierwsze kroki zaczęła stawiać dopiero pod koniec maja 2002 r. Pierwszy raz z domu o kulach wyszła w dniu 10 czerwca 2002 r. kiedy to pojechała na wizytę kontrolną. Następnie od końca lipca 2002 r. do połowy sierpnia 2002 r. odbywała rehabilitację. Przy pomocy kul chodziła, aż do lutego 2003 r. Po wypisie ze szpitala leczona była w poradni urazowo-ortopedycznej i rehabilitacyjnej w L., gdzie w marcu 2003 r. stwierdzono u niej martwicę głowy kości udowej prawej, którą następnie leczono przez naświetlania i fizjoterapię trwającą od kwietnia do czerwca 2003 r. Po tym roku nie korzystała z żadnego leczenia, które miałoby związek z wypadkiem. W okresie leczenia szpitalnego, w czasie kiedy korzystała z kul, na duchu wspierała ją zakonnik z którym rozmawiała i który zachęcał ją do powrotu na studia.

W dacie wypadku powódka miała 23 lata i choć mieszkała w G. to jej życie koncentrowało się w L. gdzie studiowała na III roku politologii i IV roku filozofii. Była osobą aktywną, hobbystycznie grała w siatkówkę, a nadto czas spędzała na wyjściach ze znajomymi. Z uwagi na wypadek przez pół roku nie chodziła na zajęcia z filozofii, natomiast na politologii wzięła urlop dziekański. Przez to utraciła kontakt z niektórymi znajomymi. Na uczelnię wróciła we wrześniu 2002 r. aby zaliczyć zaległe egzaminy z filozofii. W robieniu zakupów, noszeniu książek i sprzątaniu pomagali jej znajomi. Mimo zaburzeń koncentracji i luk w pamięci, które powodowały u niej irytację, ostatecznie filozofię ukończyła w październiku 2003 r., a politologię w 2006 r. W czasie studiów powódka korzystała z pomocy terapeutycznej znajomej pani profesor psychologii oraz koleżanki, która studiowała psychologię. Poza nimi, miała nieustanne wsparcie rodziców, którzy byli świadomi problemów z jakimi zmagala się ich najstarsza córka.

Obecnie powódka ma 37 lat, posiada wyższe wykształcenie i na od 2006 r. mieszka w L., gdzie pracuje jako doradca studentów. Jej praca nie ma charakteru siedzącego. W wolnych chwilach chodzi na basen i uprawia pilates. W 2014 r. przeszła zabieg związany ze zdiagnozowanym u niej nowotworem niezłośliwym. ***Aktualnie w sferze psychicznego funkcjonowania powódki nie ma istotnych negatywnych następstw związanych z przedmiotowym zdarzeniem. Odzyskała ona równowagę psychiczną i podejmuje właściwe dla fazy rozwojowej zadania i aktywności życiowe. Konsekwencje przeżytego urazu nie dezorganizują funkcjonowania powódki w żadnej ze sfer. Nie wymaga pomocy psychologicznej ani leczenia psychiatrycznego.*** Nie ma prawa jazdy, bezpośrednio po wypadku obawiała się jeździć samochodami i obecnie nadal odczuwa lęk tyle, że tylko przed szybszą jazdą. Ma także obawy co do przyszłej ewentualnej ciąży i bólu jaki może się z tym dla niej wiązać. Powódka nadal bowiem odczuwa skutki przedmiotowego wypadku w postaci zmian pourazowych - deformacji miednicy, a nadto utyka i ma ograniczoną ruchomość stawu biodrowego, które to skutki mają utrwalony charakter i powodują dolegliwości bólowe oraz ograniczenie jej aktywności. A. Z. nie może wykonywać czynności wymagających pełnego i długotrwałego obciążania kończyn dolnych oraz dźwigania ciężarów. Dolegliwości bólowe okolicy miednicy odczuwa okresowo, szczególnie po dłuższym staniu i chodzeniu oraz po dłuższym przebywaniu nieruchomo w pozycji siedzącej nawet przy pacy umysłowej, z tej przyczyny powódka musi często zmieniać pozycje. Bóle te odczuwa także w okresach przybrania na wadze. Obecnie A. Z. nie wymaga jednak leczenia ani rehabilitacji. Bliznę na czole, która pozostała jej po ranie głowy, zakrywa włosami. Powódka nie odczuwa dolegliwości ginekologicznych spowodowanych wypadkiem. W przyszłości możliwe jest u niej wystąpienie zmian zwyrodnieniowych stawów biodrowych, szczególnie prawego. Uraz pochwy i krocza nie ma wpływu na obecne życie i rozwój zawodowy powódki, gdyż zmiany zostały wyleczone całkowicie, przy czym zdolność do prokreacji jest zależna od bardzo wielu czynników i obecnie nie można jednoznacznie stwierdzić czy wypadek miał wpływ na zachowanie prawidłowej płodności u powódki. Stan po złamaniu miednicy, które zmieniło anatomię kanału rodowego, może istotnie wpływać na zdolność powódki do odbycia porodu drogami natury, przy czym nie jest on całkowicie niemożliwy.

Doznane w sferze ginekologicznej i ortopedycznej urazy spowodowały u powódki 44 % uszczerbku na zdrowiu.

Dowód: opinia biegłego z zakresu ortopedii W. S. wraz z opiniami uzupełniającymi k. 106 – 107, 123 i 193; opinia biegłego z zakresu ginekologii dr hab. K. R. wraz z opiniami uzupełniającymi k. 120 – 121, 136, 167 – 168, i 199; opinia

biegłego z zakresu psychologii M. Ś. k. 153 - 156 dr hab. K. R. wraz z opiniami uzupełniającymi; zeznania powódki k. 57 - 59 i od 00:12:23 k. 217v - 218.

We wrześniu 2002 r. powódka została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na okres do dnia 10 marca 2002 r.

Dowód: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności powódki k. 12 - 13; dokumentacja medyczna powódki k. 14 - 23 i 63 - 97.

W dniu 8 kwietnia 2013 r. wpłynęło do pozwanego pismo powódki zgłaszające przedmiotową szkodę. W piśmie tym A. Z. zażądała przyznania jej kwoty 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel przyznał powódce kwotę 16.500 zł przy przyjęciu, że przez niezapięcie pasów przyczyniła się do powstania szkody w 40 %.

Dowód: akta szkody na płycie CD k. 51.

Ustalając powyższy stan faktyczny, Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z dokumentów, w tym na zebranej dokumentacji medycznej obrazującej proces leczenia powódki, ich autentyczność i moc dowodowa nie były bowiem przez żadną ze stron kwestionowane, nie budziły też wątpliwości Sądu. Nadto podstawą ustaleń faktycznych były zeznania powódki oraz przeprowadzone dowody z opinii biegłych.

Do rozpoznania przedmiotowej sprawy niezbędne było zasięgnięcie wiedzy specjalnej z zakresu chirurgii, ginekologii i psychologii, dlatego też Sąd dopuścił w tym zakresie dowody z opinii biegłych. Sporządzone w sprawie opinie były zdaniem Sądu rzetelne, kompletne i w sposób fachowy odpowiadały celowi dla którego zostały wydane. Korespondowały także z treścią pozostałych dowodów i wyciągały z nich wnioski udzielające wiadomości specjalnych, dlatego też Sąd podzielił je w całości i uczynił podstawą ustaleń faktycznych w zakresie doznanych przez powódkę skutków fizycznych i psychicznych przebytego wypadku.

Zeznania powódki zasługiwały na pełną wiarę Sądu, gdyż były szczere, a poza tym odnajdywały potwierdzenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie. A. Z. wiarygodnie zeznała o swojej sytuacji życiowej z czasu przed wypadkiem i z chwili obecnej z uwzględnieniem wpływu jaki wypadek miał na jej późniejsze przeżycia i komplikacje związane z przerwaniem studiów, poszukiwaniem pomocy u psychologa oraz skutkami w sferze zdrowia fizycznego takimi jak okresowo odczuwane bóle, utykanie i blizna na czole.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej stanowi umowa odpowiedzialności cywilnej dotycząca samochodu prowadzonego w dniu 10 marca 2002 r. roku przez M. W., w ramach której ubezpieczyciel przejął odpowiedzialność za szkody powstałe w związku z ruchem tego pojazdu.

Zgodnie z art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym (art. 435 k.c.) ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej strony stanowi art. 822 k.c. w związku z art. 34 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013 r. poz. 392 t.j. ze zm.). Zgodnie z art. 822 k.c. § 1 przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Natomiast § 4 stanowi, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Na mocy art. 34 ust 1 ww. ustawy z dnia 22 maja 2003 roku: z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do

odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ponadto ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35).

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawała odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku, jako ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także w ocenie Sądu spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody powstałe w związku z ruchem tego pojazdu przewidziane w art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. i art. 34 i 35 ww. ustawy z dnia 22 maja 2003 roku, rodząc tym samym odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego w związku z zawartą umową ubezpieczenia (art. 822 k.c.). Pozwany, jak już wspomniano, nie uchylał się od tej odpowiedzialności, a jedynie wskazywał że już wypłacił powodce świadczenia adekwatne do poniesionej szkody, wobec czego w jego ocenie wyartykułowane w pozwie żądania są wygórowane i z tej przyczyny nieuzasadnione.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany zarzucił, iż powódka przyczyniła się do powstania szkody w 40 %, gdyż w chwili zdarzenia nie była zapięta pasami bezpieczeństwa.

Stosownie do treści art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Na Sądzie spoczywał zatem obowiązek oceny, stopnia zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, które ma być „odpowiednie”, w sytuacji, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody. Zakres redukcji winien być ustalony stosownie do okoliczności, w tym do stopnia winy obu stron oraz naruszenia określonych reguł postępowania przez poszkodowanego, motywów jego działania czy porównania stanu majątkowego obu stron. Przyczynienie się do szkody występuje zatem, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła.

Rozważając powyższą kwestię, Sąd uznał że powódka w żadnym stopniu nie przyczyniła się do powstania szkody. Przede wszystkim na okoliczność, że A. Z. w chwili wypadku nie była zapięta pasami bezpieczeństwa nie wskazuje żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie. Zresztą sama powódka zeznała, że była zapięta pasami i twierdzeń tych pozwany nie obalił. Nie podejmował zresztą w tym kierunku żadnej inicjatywy dowodowej. W tej sytuacji, zdaniem Sądu w pełni uzasadniony jest wniosek o braku przyczynienia powódki do powstania szkody.

Jak stanowi art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W niniejszej sprawie powódka doznała stłuczenia głowy, rany tłuczonej głowy w okolicy czołowej prawej, rozległego i wieloodłamowego złamania miednicy typu Malgaigne'a, rany tłuczonej wargi sromowej większej lewej i pochwy. Wypadek sprawił, że w sposób nagły na okres kilku miesięcy stała się osobą wymagająca pomocy, a nadto wykluczona została jego dotychczasowa aktywność, co wiązało się dla niego z traumatycznymi przeżyciami psychicznymi.

Zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, dlatego też ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku, dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia; ma ono na celu złagodzenie osobie pokrzywdzonej doznanych cierpień fizycznych i moralnych, wysokość zadośćuczynienia musi zatem pozostawać w zależności od intensywności cierpień, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości - zadośćuczynienie ze swej istoty co do zasady uwzględniać winno więc wszystkie cierpienia, których doznał pokrzywdzony: zarówno te, które odczuwał w przeszłości, jak i aktualne oraz te, co istotne, które będzie odczuwał do końca życia; przy określaniu wymiaru zadośćuczynienia należy uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, poczucie nieprzydatności, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich, a zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną (por.: wyrok SN z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03, Lex nr 137577; wyrok S.A. w Białymstoku

z dnia 1 lutego 2005 r., III APa 9/04; wyrok S.A w S. z dnia 17 czerwca 2009 r., I ACa 771/08, Lex nr 550910; wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, Lex nr 602758).

Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznała powódka wynosił 44 %. Urazy, których doznała wymagały ponad miesięcznej hospitalizacji i w tym czasie przeprowadzenia wielu konsultacji i zabiegów medycznych. Rany wymagały zeszywania, a rozległe złamana miednica wymagała nastawienia, a potem unieruchomienia kończyn dolnych powódki co sprawiło, że musiała leżeć nieruchomo. W tym czasie nie była w stanie wykonywać samodzielnie nawet czynności higienicznych i fizjologicznych, co powodowało u niej duży stres. Wskutek znajdowania się w jednej pozycji pojawiły się u niej odleżyny, które następnie także wymagały leczenia. Do domu wypisana została z zaleceniami dalszego leczenia i rehabilitacji, które trwały w sumie do czerwca 2003 r. Od dnia wypadku do maja 2002 r. nie była w stanie chodzić i dopiero pod koniec maja zaczęła poruszać się o kulach. Do tego czasu wymagała ciągłej pomocy rodziców, gdyż sama w nie była w stanie praktycznie niczego zrobić. Po tym, gdy została wypisana ze szpitala, pierwszy raz z domu wyszła dopiero w czerwcu 2002 r. W sumie o kulach chodziła, aż do lutego 2003 r. Wszystko to działo się w okresie, gdy powódka była osobą młodą (23 lata) i aktywną. Studiowała na dwóch kierunkach i studia te musiała przerwać, co mocno przeżywała. Także późniejszy jej powrót na uczelnie nie był łatwy i nastąpił przynajmniej częściowo za namową zakonnika, który ją wspierał na duchu. Także już po ponownym podjęciu studiów korzystała z pomocy psychologicznej. Ostatecznie zarówno filozofię jak i politologię ukończyła, przy czym nastąpiło to z opóźnieniem. Choć obecnie nie wymaga leczenia i rehabilitacji to skutki wypadku odczuwa w postaci zmian pourazowych - deformacji miednicy. Nadto utyka i ma ograniczoną ruchomość stawu biodrowego, które to skutki mają utrwalony charakter i powodują dolegliwości bólowe oraz ograniczenie jej aktywności. A. Z. nie może wykonywać czynności wymagających pełnego i długotrwałego obciążania kończyn dolnych oraz dźwigania ciężarów. Dolegliwości bólowe okolicy miednicy odczuwa okresowo, szczególnie po dłuższym staniu i chodzeniu oraz po dłuższym przebywaniu nieruchomo w pozycji siedzącej nawet przy pacy umysłowej, z tej przyczyny powódka musi często zmieniać pozycje. Bóle te odczuwa także w okresach przybrania na wadze. Nadto w przyszłości możliwe jest u niej wystąpienie zmian zwyrodnieniowych stawów biodrowych, szczególnie prawego. Również miednica, choć została wyleczona to jednak zmiana anatomii kanału rodowego, do której doszło może istotnie wpływać na zdolność powódki do odbycia porodu drogami natury.

Powyższe okoliczności, w ocenie Sądu jednoznacznie wskazują, że przyznane przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 16.500 zł jest nieadekwatne do doznanej szkody, a sumą odpowiednią zdaniem Sądu jest łączna kwota 116.500 zł. W tej sytuacji należało zasądzić na rzecz powódki brakującą wartość tj. kwotę 100.000 zł która wraz z otrzymanym już uprzednio świadczeniem pozwoli na adekwatne pokrycie doznanej krzywdy. W pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie było zbyt wygórowane. Należy bowiem mieć na uwadze, że mimo doznanych obrażeń ostatecznie powódka poradziła sobie z problemami, powróciła na studia, które ukończyła. Także obecnie nie wymaga leczenia w związku z wypadkiem i na co dzień pracuje zawodowo. Również należy zauważyć, że wypadek nie pozbawił ją możliwości posiadania potomstwa. W tej sytuacji żądanie zadośćuczynienia w wyższej niż ustalona kwocie podlegało oddaleniu.

Należne ustawowe odsetki za opóźnienie od uwzględnionego roszczenia w pierwotnie dochodzonej kwocie 60.000 zł należało zasądzić od dnia 9 maja 2013 r. Jest to bowiem dzień następny po upływie okresu 30 dni (art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) na zlikwidowanie szkody, która została zgłoszona przez powódkę w piśmie doręczonym pozwanemu w dniu 8 kwietnia 2013 r. Jak wskazuje się w orzecznictwie po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 KC) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Skoro powódka zgłosiła ubezpieczycielowi szkodę w dniu 8 kwietnia 2013 r. to termin 30 dni do likwidacji szkody upłynął w dniu 8 maja 2013 r. i od następnego dnia od tej daty pozwany pozostawał w opóźnieniu. Co się zaś tyczy odsetek od pozostałej zasądzonej

kwoty tj. 40.000 zł to należy zauważyć, że odpis pisma powódki z dnia 1 czerwca 2016 r. w którym dotychczasowe żądanie zadośćuczynienia rozszerzyła o dalszą kwotę 90.000 zł został doręczony stronie pozwanej w dniu 26 lipca 2016 r. (k. 215). W tej sytuacji odsetki od kwoty 40.000 zł należało zasądzić od dnia następnego tj. od dnia 27 lipca 2016 r.

Poza żądaniem zadośćuczynienia, powódka domagała się także ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki przedmiotowego wypadku.

W ocenie Sądu powyższe żądanie nie było jednak uzasadnione. Należy bowiem mieć na uwadze, iż wprowadzenie uregulowania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się z chwilą dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (bo tak należy odczytać art. 442¹ § 3 k.c.) oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie prowadząc do powstania (zaktualizowania się) odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. W związku z treścią art. 442¹ k.c. powódka nie jest zagrożona przedawnieniem co do szkody jaka może ujawnić się w przyszłości. Ustalenie odpowiedzialności i tak nie zwolniłoby ją z konieczności wykazania związku przyczynowego pomiędzy nową szkodą a zdarzeniem, z którym ją łączy.

Z powołanych przyczyn, przy zastosowaniu art. 189 k.p.c. żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość jako nieuzasadnione zostało oddalone.

W podsumowaniu powyższych rozważań, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 60.000 zł od dnia 9 maja 2013 r. do dnia zapłaty i od kwoty 40.000 zł od dnia 27 lipca 2016 r. do dnia zapłaty, o czym orzekł w pkt I sentencji wyroku. Żądanie zadośćuczynienia w pozostałym zakresie, wraz z żądaniem ustalenia wcześniejszego terminu płatności odsetek niż dzień 9 maja 2013 r. i żądaniem ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, zostały przez Sąd oddalone, o czym wyrzeczono w pkt II sentencji wyroku.

Rozstrzygając o kosztach, Sąd miał na uwadze, że: powódka był zwolniona od kosztów sądowych, powództwo zostało uwzględnione w około 67 % (100.000 zł z 150.000 zł), strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników ustanowionych z wyboru na wynagrodzenie których, przy uwzględnieniu opłaty skarbowej poniosły po 3.617 zł, a nadto w toku sprawy ze środków Skarbu Państwa pokryto tymczasowo wydatki na wynagrodzenia biegłych w łącznej kwocie 997,47 zł (k. 135, 165, 202), pozostałe wydatki zostały pokryte z zaliczki pozwanego w kwocie 500 zł.

Wobec wyniku sprawy, którą powódka przegrała w około 33 %, na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2016 r. poz. 623 t.j.) w zw. z art. 100 k.p.c. należało ściągnąć z zasądzonego na jej rzecz roszczenia kwotę 2.500 z tytułem opłaty od pozwu w części w której nie został uwzględniony (50.000 x 5 %) oraz kwotę 329,16 zł tytułem zwrotu części wydatków (997,47 zł x 33 %), natomiast od pozwanego należało ściągnąć kwotę 5.000 zł tytułem opłaty od pozwu w części w której został uwzględniony (100.000 zł x 5 %) oraz kwotę 668,30 zł tytułem zwrotu części wydatków (997,47 zł x 67 %).

Co się zaś tyczy kosztów stron to poniosły one ogółem kwotę 7.734 zł (3.617 zł + 3.617 zł + 500 zł). Skoro powódka sprawę wygrała w 67 % to koszty jej uzasadnionego dochodzenia praw wyniosły 5.182 zł (7.734 zł x 67 %), natomiast uzasadnione koszty obrony pozwanego wyniosły 2.552 zł (7.734 zł x 33 %). W tej sytuacji należało od pozwanego na rzecz powódki zasądzić kwotę 1.065 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, jako różnicę między kosztami faktycznie poniesionymi przez powódkę, a kosztami, które z uwagi na wynik sprawy winna była ponieść (3.617 zł – 2552 zł). O kosztach tych Sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c.